

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9-go Stycznia 1867 r.

N^o 7.

Lat 46.

28 Grudnia
9 Stycznia

1866/7 r.

Środa.

Rano zimna st. 1, w poł. z. st. 0.
Wys. wody st.: 4 c. 0; (Przybywa).

Wschód
Zachód

Słońca g. 8 m. 9
" " 4 " 6

Jutro, ŚŚ. Agatona Pap. i Wilhelma B.

— Najwyższe Ukazy z dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1866 roku, o zajęciu gruntów pod ulicę Alexandrowską, i o nadaniu spadkobiercy Jenerał-Lejtanta Potujektow, folwarku Łazy, w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Piotrkowskim, oraz Rozkaz do Zarządu Cywilnego, z dnia 9 (21) Grudnia 1866 roku Ner 19, zamieszczone są w osobnym dodatku, w numerze 6tym „Dziennika Warszawskiego“. (D. W.)

— Postanowieniem Rady Administracyjnej, z Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości upoważnienia, pod dniem 26 Lutego (10 Marca) 1865 roku wydanem, w Dzienniku Praw zamieszczonem i przez „Dziennik Warszawski“ i inne pisma publiczne ogłoszonem, zakresłony był dla rodzina pozostałych po osobach, za przywiązanie do prawego Rządu przez powstańców zamordowanych, tudzież dla osób, które w skutek ich działań kalectwu uległy, termin do podawania prośb o wsparcie coroczne lub jednorazowe do 20 Grudnia (1 Stycznia) 1865/66 roku. Najjaśniejszy Pan, mając Sobie przez Namiestnika Królestwa przedstawionem, że niektóre z takich rodzin i osób zmuszone będąc—po pozabawieniu życia ojców lub matek, albo też innych członków rodziny—szukać schronienia w oddalonych miejscach, nie mogły w terminie zakresłonym korzystać z zapewnionego powyższem postanowieniem dobrodziejstwa;— że nieszczęśliwe te rodziny i osoby, należą po większej części do stanu włościańskiego; że pośród nich znajdują się małoletnie sieroty, na czasową opiekę przez włościan przyjęte; że wreszcie, lubo termin do podawania prośb o wsparcie zakresłony, był publikowany, mógł jednak dla nich być niewiadomym,—Najmiłośniej zezwolił raczył na przedłużenie rzeczzonego terminu do dnia 1 (13) Maja 1867 roku. (Dz. W.)

— Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 2,056, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Piotrowi Tysze, właścicielowi dóbr Wojny-Szuby v. Bokalcze J. L., położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Wyszonki-Błonie, wysłane zostało do Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 4,671, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Władysławowi Tuchołko, Florentynie Turskiej i Emilji Radkiewicz, właścicielom dóbr Gozdowo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Smorzewo, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 66 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Wojciechowi, Adolfowi, Dosławowi i Józefowi Jarusalskim, właścicielom wsi Ruś Sokoly-Stare część L., położonych w Gubernji Augustowskiej, Pcie Łomżyńskim, Gminie Truskobary, asygnowane będzie z Kassy Ptu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,937 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Lucji Ejsymont, właścicielce dóbr Dębowa-Góra, położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Opoczyńskim, Gminie Niewiszyn, wysłane zostało do Kassy Ptu

Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 973 k. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Stanisławowi i Eugenji Moszczyńskim, właścicielom dóbr Bazow A. B., położonych w Gubernji Radomskiej, Pcie Sandomierskim, Gminie Wojcieszyce, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 5,797 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Władysławowi Michałowskiemu, właścicielowi dóbr Łuczycze, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Luborzycza, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 15,159 k. 96, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Antoniemu HERNICZEK, właścicielowi dóbr Wola-Sienaińska, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Sienno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,956 kop. 83, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Karolinie Więckowskiej, właścicielce dóbr Bryki, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Szepletowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 289 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 19 (31) Grudnia r. b., Franciszkowi Strzeszewskiemu, właścicielowi dóbr Jarocin, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Sarbiewo, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 3,510 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Sukcesorom Wyszomirskim, właścicielom dóbr Potok-Wielki G., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Potok-Wielki, wysłane zostało do Kassy Ptu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 1,929 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 19 (31) Grudnia r. b., Wincentemu Kośkowskemu, właścicielowi dóbr Boszewo, położonych w Gubernji Płockiej, Pcie Putuskim, Gminie Przetycz, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy

— Zarząd Poczt w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż od Stacji w Kutnie, traktem przez Gostynin do Płocka, od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1866/67 r., zaprowadzony został codzienny bieg poczt osobowo-listowych, w karetach, sześciu podróźnych pomieścić mogących. Podróżni za miejsca w karecie opłacają po kopiejek 3 od osoby na wiorstę; od rzeczy zaś, przynoszących 30 funtów wagi, które każda osoba bezpłatnie zabrać z sobą ma prawo, pobiera się opłata wagowa po kop. 1 od funta, oraz opłata asekuracyjna od zadeklarowanej wartości rzeczy po kop. 1 od rubla, za całą przestrzeń drogi. Poczty osobowe, o których mowa, wyprawiane są z dworca drogi żelaznej Warszawsko Bydgoskiej, w Kutnie po przybyciu pociągu po drodze żelaznej, odchodzącego z Warszawy o godzinie 1 1/2 po południu, nawzajem zaś przybywają od Płocka do tegoż dworca, w Kutnie przed odejściem do Warszawy pociągu, wyprawianego z Kutna o godzinie 11ej minut 32 przed południem. (Dz. War.)

— Zarząd Centralny dochodami z Akcyzy, podaje do wiadomości, że wszelkie prośby do tegoż Zarządu, podawane być winny na papierze stemplowym, ceny rs. 1. (Dz. War.)

— Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II.—W dniu 30 Listopada (12 Grudnia) r. b., około godziny 7 rano, dostrzeżone zostały na trotuarze ulicy Pawiej,

zwłoki kobiety, z imienia, nazwiska, ani pochodzenia, niewiadomej, lat około 70 liczącej, z ubrania podobnej do żebraczki. Zwłoki tej kobiety, która miała tylko dwa zęby górne frontowe, ubrane były w chustkę wełnianą, w kraty zielone i brunatne, kaptur watowany mantynowy, koloru czarnego, koszule płócienną, gatki płócienkowe, w kratki niebieskie, watówkę płócienną czerwoną, w kropki niebieskie, kaftan nankinowy watowany, koloru szarego ze stalowemi guzikami, fartuch beżowy szary, w pończochy bawełniane i trzewiki skórzane. Wszystkie powyżej wymieniona odzież była zużyta. Wzywa zatem każdego, kto by posiadał wiadomość o imieniu, nazwisku i pochodzeniu tej kobiety, aby takową najbliższej Władzy Policyjnej lub wprost Sądowi Policji Poprawszej Powiatu Warszawskiego, Wydziału Igo udzielił zechciał. — W Warszawie dnia 11 (28) Grudnia 1866 r. — Asesor Trybunału, p. o. Podsejda, Assesor Kollegjalny K o k o w s k i. (Dz. W.)

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczyńności*, w upłynionym Mcu Listopadzie r. b. utrzymywało w domach Instytutowych w średnim przecięciu dziennie: Starców i Kalek obojg pici, osób 330, których koszt żywienia wynosił rs. 712 k. 92. Sierot obojg pici osób 165, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 293 k. 17 $\frac{1}{2}$. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojg pici 1,221, których koszt żywienia wynosił rs. 743 k. 21 $\frac{1}{2}$. W sch. Złóbkach było z przecięciem dziennie dzieci 42, których samo żywienie kosztowało rs. 21 k. 35 $\frac{1}{2}$. W sch. czasowych Przytulniach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 96, których żywienie kosztowało rs. 87 k. 82 $\frac{1}{2}$. Na Obiadach 5-groszowemi zwanymi, było dziennie koszt 102, z tych na koszt JWgo Jenerała-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 181 kopiejek 93 $\frac{1}{2}$. Po zupełnej Rumfordzką przychodziło dziennie osób 145, na sporządzenie której, wydano rs. 97 kopiejek 21 $\frac{1}{2}$. Ubogim na miesiąc udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 50; w ogólnej summie rs. 52 kop. 50. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3 sch, osobom 79; w ogólnej summie rs. 128. Z funduszu Hr. Lubieńskiego, osobom 14, w summie rs. 33. W lekarstwach, okularach i paskach, osobom 241. W ogóle zatem żywno i wsparto osób 2,485, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,137 kopiejek 64. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy utrzymującym się 25, w kwocie rs. 1,410. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom trzem, w kwocie rs. 36. Nakoniec w mcu Listopadzie r. b., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 4, do zakładu Sierot dziecko jedno. W tymże mcu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności, zmarli ubodzy: Turowski Jan lat 75, Wiśniewski Franciszek lat 76, Kirasiński Antoni lat 71, Słupczyński Antoni lat 61 i Kowalska Marjanna lat 78. — Warszawa, dnia 15 (27) Grudnia 1866 roku. — Prezes Administracji Ogólnej, A. Preyss. — Członek, Sekretarz Towarzystwa K. Dąbrowski. (Dz. W.)

— JW. Jenerał-Feldmarszałek, Hrabia Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, po powrocie z St. Petersburga, raczył przyjąć onegdaj, o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ przed południem, w byłym zamku Królewskim, Jenerałów, Sztabs i Ober-Oficerów, Duchowieństwo wszelkich wyznań, Urzędników, Obywateli ziemskich i miejskich, oraz Konsulów zagranicznych. Następnie, JW. Jenerał-Feldmarszałek udał się na uroczyste Nabożeństwo w Prawosławnej Katedrze Śtej Trójcy, po skończeniu którego, raczył znajdować się na wystawnem śniadaniu u Arcy-Biskupa Joanicjusza. (Dz. W.)

— „Warszawski Dniownik“ zamieszcza dziś w Ruskim tekście Najwyższe Ukazy, z dnia 19 (31) Grudnia 1866 roku: a) O zarządzie Gubernjalnym i Powiatowym w Gubernjach Królestwa Polskiego; b)

O Kassach Ministerstwa Finansów w Gubernjach Królestwa Polskiego; i c) O poddaniu wydziału Poczt w Królestwie Polskiem pod bezpośrednią władzę Ministra poczt i telegrafów, które wraz z ustawami do nich dołączonemi i przekładem Polskim, również jak i artykułem w tym względzie „*Rus. Inw.*“, zamieszczonym w „*Warsz. Dniow.*“, podane będą następnie w naszym „*Dzienniku*“. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major Orszaku J. C. M., Hr: *Nostitz*, z zagranicy; Jenerał Major *Sivers*, z Włocławka; Jenerał wojsk Stanów Zjednoczonych w Ameryce *Roberts*, z Petersburga; Rzecznik Rady Stanu Łącki, z Siedlec; — wyjechał zaś: Jenerał-Major *Egger*, do Lublina.

— Józefa z Skórowskich *Bojanowska*, przeżywszy lat 58, życie zakończyła. W smutku pograżony Mąż wraz z dwiema Córkami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 2ej po południu, z kościoła Śgo MARCINA, przy ulicy Piwnej, na cmentarz Powązkowski. (21,089.)

— Wczoraj o godzinie 3 $\frac{1}{2}$ po południu, liczny orszak z Rodziny, Przyjaciół i dawnych Kolegów złożony, odprowadził na cmentarz Powązkowski z kaplicy przy kościele parafjalnym NARODZENIA N. MARJI PANNY, przy ulicy Leszno, zwłoki ś. p. Ignacego Zajączkowskiego, byłego Urzędnika Banku, Emeryta, po długiej i dotkliwej chorobie, zmarłego w wieku lat 63. Exportował JX. Urbanowicz, poprzedzony Duchowieństwem.

— Wczoraj, o godzinie 6ej wieczorem, w kościele parafjalnym Śgo KAROLA BOROMEUSZA, przy ulicy Chłodnej, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy Panem Franciszkiem *Wastkowskim*, Urzędnikiem Banku Polskiego, a Panną Stefanją *Zielińską*, córką Naczelnika w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Amatorowie na chórze wykonali „*Veni Creator*“ Sandmana.

— Wczoraj w kościele parafjalnym NARODZENIA N. MARJI PANNY, przy ulicy Leszno, o godzinie 10ej rano, JX. Chryzolog Majewski, dopełnił obrzędu Chrztu Śgo nad osobą Panny Walentyńy Rasinowskiej, córki B. Sekretarza Powiatu Łowickiego, Emeryta, która następnie, po odbytej Wotynie przez JX. Osińskiego, Administratora miejscowej parafji, i przyjęciu N. SAKRAMENTU, połączoną została przez tegoż dożgonnym związkiem małżeńskim z Panem Ludwikiem Słupczkim, Obywatelom Ziemskim Gubernji Warszawskiej, ze wsi Koczerzewa.

— Zarząd Instytutu Muzycznego Warszawskiego, Ma honor zawiadomić osoby interessowane, iż examina i wpis kandydatów i kandydatek do Instytutu Muzycznego, na IIgie półrocze roku szkolnego 1866/7 rozpoczęte z początkiem r. b., trwać będą do dnia 4/16 b. m. i r. każdodziennie, prócz dni Niedzielnich i Świątecznych. Kandydaci winni się zgłaszać od godziny 9ej do 12ej z rana; kandydatki zaś od godziny 2ej do 4ej po południu.

— Wczoraj na posiedzeniu Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego, wybrani zostali na rok bieżący: na Prezesa Dr *Hoyer*, na Vice-Prezesa Dr *Brodowski*, na Sekretarza rocznego Dr *Braun*, na Redaktora Głó-

wnego, „Pamiętnika Towarzystwa“ *Dr Ferdynand Nowakowski*, na Bibliotekarza *Dr Portner*, na Podskarbiego *Dr Helbich*. — Do Komitetu kassy wsparcia wdów, po Lekarzyach podupadłych, pozostałych, powołani zostali w r. b. na Członków, dotychczasowi Członkowie, t. j. *Rz. R. St. Dr Mianowski*, *Dr Helbich*, i *Dr Natanson*, z żoną Towarzystwa; a z liczby lekarzy do składu tegoż nienależących, Doktorowie: *Podowski* i *Kobyłański*.

— W dniu 1szym Grudnia 1865 r. znajdowało się w szpitalu Ewangelicko-Augsburskim Warszawskim, płci obojej osób 82; od 1go Grudnia 1865 do 30go Listopada 1866, przyjęto do szpitalu osób obojej płci różnych wyznań, 852; z tych wyleczono osób 731; umarło 119. Pozostało w dniu 30ym Listopada 1866 r., chorych w szpitalu osób 84. Liczba ogólna dni przebytych w szpitalu od 1go Grudnia 1865 do 30go Listopada 1866, wynosi dni 24,754. W Ambulatorjum szpitalu E.-A., otrzymało pomoc lekarską osób różnych wyznań 5751. W liczbie wyżej wykazanej, przyjęto chorych do szpitalu na koszt parafii, osób 116. Pochowano zmarłych na koszt parafii, osób 198. Urząd jałmużniczy parafii Ewangelicko-Augsburskiej rozdał jałmużny ubogim: z funduszu zebranego w połowie z puszek, w drugiej połowie z innych źródeł, rs. 1234 kop. 70. W domu Przytułku Starców, utrzymywano na koszt parafii, mężczyzn 18, kobiet 12; w domu Sierot, chłopców 20, dziewcząt 20. Po za domem wspierano: (wydano na te wsparcia rs. 306 kop. 50), chłopców 27, dziewcząt 23. Do szkoły parafjalnej przyjęto bezpłatnie, w R. Szk. 1865/6: chłopców 101, dziewcząt 127.

— Od dnia 1go Grudnia 1865 r. do tegoż dnia r. 1866, na cmentarzu Gminy Ewangelicko-Augsburskiej Warszawskiej, pochowanych zostało: 83 mężczyzn żonaty, 54 niewiast mężatek, 27 wdowców, 40 wdów, 1 rozwodnik, 1 rozwódka, 64 kawalerów, 19 panien, 339 dzieci, chłopców 173, dziewcząt 142, z pomiędzy których 10 chłopców i 14 dziewcząt nieżywo-urodzonych było. Razem 628 osób. Zatem 64 osób więcej niż w roku zeszłym.

— *Grudzień* r. z. był niepogodny, dosyć wietrzny, wilgotny i oprócz kilku dni środkowych miesiąca, cieplejszy jak zwykle. Średnia jego temperatura wynosi 1,1 stop: R. o 1,0 stop: R. wyższa od normalnej (2,1 stop: R.). Największe ciepło dochodziło c. 8,4 stop: R. d. 7 po południu; największe zimno — 14,5 stop: R. d. 16 z rana. Stan barometru był w ogóle niski i bardzo zmienny. Średnia miesięczna wysokość barometru jest 27 cali 7,88 lin: par: o 1,41 lin: par: mniejsza od normalnej (27 cali 9,39 lin: par:). Najwyżej barometr dochodził 28 cali 2,00 lin: par: d. 18 o godz: 10 rano, najniżej 26 cali 11,07 lin: par: d. 14 o godz: 10 rano. Z początku miesiąca deszcze, a w środku i końcu śniegi dosyć często lubo nie zbyt obficie padały. Wody z deszczu i śniegu spadło co do wysokości 16,04 lin: par: Dni deszczu było 8, śniegu także 8. Dni pogodnych 1, na pół pogodnych 7, pochmurnych 23. Wiatr w ciągu miesiąca był bardzo zmienny, najczęściej jednak wiał zachodni. Średnia wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 11,9 n. m. polskiej. Największa wysokość wody dochodziła d. 24 stóp 5 cali 10,9, najmniejsza d. 1 stóp 2 cali

0,3. W nocy z d. 15 na 16 lody na całej szerokości rzeki pod Warszawą stanęły, lecz już w nocy z d. 22 na 23 poniżej mostu Alexandrowskiego połamały się i poruszyły; powyżej mostu zostały nieporuszone.

— Pierwsza pełnia księżyca po równo-nocy wiosennej, od której zależy Niedziela Wielkanocna, w r. b. przypada dnia 19go Kwietnia (w Piątek), i dla tego Wielkanoc nastąpi dopiero dnia 21go Kwietnia. Najpóźniejszą epoką dla Niedzieli Wielkanocnej, jest dzień 25ty Kwietnia (dzień Śgo MARKA), co nastąpi w roku 1886. Najwcześniej zaś Wielkanoc może przypaść dnia 22go Marca, jak to miało miejsce w roku 1818.

— Zeszyt Stycziowy „Biblioteki Warszawskiej“, świetnie rozpoczyna rok bieżący, i jest nowym dowodem, że redakcja nie zasypia na wieńcach zasługi, zdobytych przez tyloletni przeciąg istnienia tego pisma, które tak długo jedynym niemal było organem poważnej naukowej pracy, i zastępy swoich współpracowników wawsze nowymi umiało pomnażać siłami, również chętnie otwierając swoje kolumny młodym ludziom, wstępującym w zawód pisarza, jak tym, którzy w nim pewną już zyskali wziętość. W ostatnich czasach pewnego zastoju na polu piśmiennictwa, „Biblioteka“ poważnie kroczyła naprzód, coraz to inną, a zawsze zajmującą pracą, znacząc swoje postępy. Trudno je nam teraz wliczać, ale w swoim czasie staraliśmy się zawsze zwracać na nie uwagę czytelników. Wierni temu obyczajowi, poczytujemy sobie za obowiązek, wskazać kilka więcej znaczących artykułów w Zeszycie bieżącym. Do takich przedewszystkiem zaliczamy „Najcelniejsze filozoficzne nauki o duszy, przed sądem krytycznym obecnej nam filozofii“, *Józefa Kremera*. Tak rzadko teraz spotykamy się z pismami szanownego autora, iż ten artykuł jego, jako najmilszy kwiat ducha witamy. Autor w pracy swojej zamierza nas obznajomić z ruchem społecznym filozoficznej myśli, a szczególnie w dziedzinie najsilniej nas zajmującej: w nauce o duszy, przedstawiając nam jej ocenienie podług najcelniejszych systematów filozoficznych. Obecnie zamieszczony został właściwie wstęp dopiero do dalszej pracy, w którym szczególnie zajmującym jest opowiadanie autora o *Heglu*. Niemniej ciekawem jest streszczenie przez K. E. odczytów znakomitego filologa *Maxa Müllera* „o umiejętności języka“, z którego dowiadujemy się zarazem o przekładzie drugiego odczytu, przez P. *Bronisława Trzaskowskiego* dokonanym i uzupełnionym poglądem na Słowiańszczyznę. Następnie żywym i potoczystym piórem Pani S. z Ż. D. skreślony jest artykuł o *Cerwantesie*, podług studjów Prof. *Charles*, w którym autorka uwydatnia duchowe podobieństwo między Hiszpanią a Polską XVI wieku. „Kronika Paryzka“ zawsze jest zajmującą i obfitą w różne ciekawe szczegóły, a „Kronika literacka“ zawiera sprawozdanie ze studjów ekonomicznych *M. E. Trephi* Dra Fil i o przekładzie tragedji Körnera *Zriny*, przez P. L. *Jenikiego*, o którym wspomnieliśmy już poprzednio, oddając należną cześć zasłudze tłumacza. Wreszcie „Rozmaitości“ zawierają artykuł na czasie, bo „o Sadzie“, czyli choince dla dziatwy w Wigilję Bożego Narodzenia. Ztamtąd dowiedzieliśmy się, że ów „Sad“ w Krakowie trwa do Trzech

Króli; i nie bywa stawianym jak u nas na stole, ale zawieszanym u sufitu; bakalje zaś nawiązywane są na stoczkach zapalonych, i w miarę spłonięcia stoczka opadają same, ku wielkiej ucieście zgromadzonej pod drzewkiem dziatwy. Będzie to zajmujący artykuł i dla młodzieńców czytelników, z którego mogą się dowiedzieć o tym warjancie dawnego zwyczaju.

— W Zakładzie gimnastyczno-ortopedycznym, pod dyrekcją Pana Stanisława Majewskiego (dawniej Teodora Matthes) na Sewerynowie, lekcje gimnastyki i szermierstwa, w 2gim półroczu szkolnem, rozpoczną się, jak się dowiadujemy, dnia 9go b. m. Przy tej okoliczności warto jest przypomnieć szanownym Rodzicom i Przewodnikom młodzieży ważność tej nauki, pod względem rozwinięcia fizycznych sił i utrzymania zdrowia, zwłaszcza gdy umysłowa nauka albo rzemiosło długiej pracy i siedzenia wymaga. Gimnastyczne lekcje naówczas, dając ruch ciału a rozrywkę myśli, stają się nietylko lekarstwem, ale nawet istotną zabawą dla dziatwy, nie mówiąc już o pożytkach, jakie przez wyćwiczenie zręczności i siły w dalszem praktycznym życiu przynieść mogą. To też wszędzie już prawie za granicą, przy naukowych zakładach wychowania, urządzone są zakłady gimnastyczne, i nauka gimnastyki równie jest obowiązującą, i równie ściśle wykładaną, jak wszystkie inne umysłowe nauki. Zazdrościmy nieraz zdrowia, siły i czerstwości ludziom starym; ale gdybyśmy się ich spytali o przyczynę, każdy z nich odpowiedziałby niewątpliwie, że oprócz wstrzemięźliwości ogólnej w życiu, winien to jest fizycznym ćwiczeniom ciała i pełnym ruchu zabawom, którym się dawniej młodzież częściej niż teraz oddawała. Teraz więc brak tego rodzaju ćwiczeń i zabaw najlepiej zastąpić mogą lekcje gimnastyczne, które zakład Pana Majewskiego, zarówno dla płci obojej, starannie i systematycznie wykłada. Za godło jego możnaby położyć: „Mens sana in corpore sano“, (w ciele zdrowem i umysł zdrowy).

— *Złoty Młodzieniec*, komedia w pięciu aktach, wierszem, i monodram *Blagier*, wyszły z pod prasy nakładem i drukiem S. Orgelbranda, jako dopełnienie tomu czwartego „Komedji oryginalnych“ Stanisława Bogusławskiego.

— Libretto 3-aktowej opery P. Grossmana, p. n. „Rybak w Palermo“, ułożone przez P. Jana Chęcińskiego, wkrótce opuści prasę.

— Niezadługo, nakładem tutejszej xięgarni i składu nót P. Gustawa Sennewalda (przy ulicy Miodowej), wyjdą nowe muzykalja, a mianowicie: śpiew „Daleko“, przez Liebe'go. Utwór ten powiększy zbiór pieśni obcych, przez pomienioną xięgarnię wydawanych. Dalej do Nowego zbioru „Euterpe“, przez P. Quattriniego zebranego, przybędą śpiewy: Niedermeyera „Jezioro“, Massé'go „Fiore d'Alizo“ (dwa numera) i Gugielma „Kocham.“ Wszystkie rzeczzone kompozycje drukują się w Lipsku, gdzie także wyjdzie nowy śpiew, p. t. „Pierścionek“, napisany przez Wilhelma Troszla.

— Wczoraj w operze „Violetta“, ukazała się poraz pierwszy, po kilku-tygodniowej słabości, Panna Kwiecińska, i jak zwykle rześnistemi oklaskami była przyjmowana. Teatr był napelniony.

— Od miesiąca blisko, występujący w teatrzyku

„Odeon“ śpiewacy Francuzcy i Niemieccy, coraz więcej zwolenników znajdują; bo też wykonywane przez nich śpiewy, zwłaszcza komiczne, zająć i zabawić potrafią. Pani Hust, bardzo przypomina słynną Gooz, a P. Hust i Charles, z których pierwszy posiada potężny głos barytonowy, doskonałymi są komikami, Panna Amelja nareszcie, silnym i przyjemnym obdarzona głosem, miłutko wykonywa Francuzkie kuplety. Na fortepianie akompanjuje i sola na nim w pauczach wykonywa P. Kaidan. — Wczoraj pomiędzy innymi bardzo się podobały: „Facteur et Cuisiniere“, duet komiczny, i „Leiden und Freuden eines Choristen an der Oper“, wielce komiczna scena, przez P. Charles przedstawiona.

— Cukiernia i fabryka czekolady Pana Tomasza Czajkowskiego (na rogu ulicy Wierzbowej i Czystej), ciągle odznacza się starannością i postępem; i tak, świeżo widzieliśmy w niej figurki, pięknie i według dobrego rysunku odrobione z czekolady. W wyrobie ich zwraca uwagę szczegół jeden, dotąd nieznan u nas, a jest nim oczyszczenie masła kakaowego, w takim stopniu, iż zupełnie jest białe. Z takiej to białej czekolady, przy figurkach zwyczajnych czekoladowych, wyrabiane są niektóre akcesorja, tak, że rzeczony figurki wydają się na oko jakby w niektórych częściach były zrobione z cukru, gdy tymczasem wszystko jest czekoladowe. Wykonywa się zaś to za pomocą stosownych prass, sprowadzonych świeżo przez Pana Czajkowskiego. Jako nowość, P. Czajkowski zaczął też wyrabiać nadzwyczaj smaczne cukry czekoladowe, masą fijołkową pokryte, nader przyjemnego smaku i zapachu. W Paryżu cukry takie wyrabia zakład cukierniczy P. Sirodain. Wreście Pan Czajkowski zauważywszy, iż dotąd używane do pakowania cukierków torebki papierowe, jako miękkie, gniotą słodki towar, zamierzył zaprowadzić torebki sztywne, w rodzaju lekkich pudełeczek. Podobno już o ich dostarczenie zniósł się z fabryką P. Kutkorowskiego, której zakład w gmachu Resursy Obywatelskiej mieszczący się, posiada obok cerat, rolet i innych tym podobnych przedmiotów, znaczny i piękny dobór rozmaitego rodzaju bonbonierek.

— Likierom zagranicznym, których tak znakomita ilość konsumowana bywa w Warszawie, zagraża niebezpieczna konkurencja wyrobów fabryki w Uładówce, Gubernji Wołyńskiej, należącej do spółki przemysłowej, w której główny udział przyjmują: Xiążę Roman Sanguszko, Hrabia Alfred Potocki i P. Rau, znany przedsiębiorca tutejszy i współwłaściciel wielkich fabryk żelaznych. Owa spółka przemysłowa posiada ogromną cukrownię, gorzelnię, w której przetwarzaną bywa melassa od fabrykacji cukru pozostała, dystylarnię i fabrykę makaronów. P. Gabland, Dyrektor tej cukrowni i innych zakładów, który od lat kilku kieruje niemi z wielką dla spółki korzyścią, sprowadził kilka osób z Bordeaux, najdoskonalej obznajmionych z wyrobem tamecznych wódek słodkich i likierów, a nawet posiadających kilka istotnych sekretów tej fabrykacji; nadto stara się o najlepsze zaprawy z kwiatów, ziół i owoców, i sam pilnie czuwa nad całą robotą. Dodawanie tych zapraw odbywa się na gorąco, za pomocą retort, i to właśnie nadaje właściwy wyborny smak i zapach trunkom, kiedy powszechnie

zaprawa odbywa się na zimno, i wchodzi do niej olejki lotne, sposobem chemicznym z różnych substancji, nie zawsze roślinnych, wytworzone. Wszelkie możliwe likiery i wódki słodkie znajdują się w cennikach fabryki w Uladówce, a kompetentni znawcy zupełną oddają sprawiedliwość ich zaletom, mianowicie dobremu smakowi, mocy i czystości. Porównywano je nawet z oryginalnymi likierami Bordoskimi, tych samych gatunków, i nic one na tem porównaniu nie straciły. Za granicę nawet wysyłane próby tych likierów powszechnie się podobały, i fabryka otrzymała już znaczne zamówienia. W Cesarstwie też, a mianowicie w obu stolicach, likiery i wódki z Uladówki podobnie zasłużoną zjednały sobie wziętość. Zapewne i nasi kupcy ocenić je nie omieszkają, i będą woleli zamiast zagranicznego, sprowadzać produkt Wołyński, równie dobry a o wiele tańszy; nie tylko bowiem przystępny jest ceną, ale płaci się go pieniędzmi kurs w kraju mającemi, bez straty na agio.

— Dla ludzi oszczędnych, lubiących długo i porządnie nosić odzienie, niemała jest przykrością, że pewna część ubrania, którą Anglicy *niedająca się wyrazić* nazywają, często bardzo, zwłaszcza u osób rozszających kalosze, wyszarpuje się i obdziera u dołu. Otóż jeden z kupców naszych wpadł na myśl zarządzenia temu, i u dołu pantalonów każe dawać wypustkę ze skóry na kapelusze, która nie tylko że zapobiega niszczeniu się odzienia, ale je utrzymuje we właściwej formie. Skórka od kapeluszy najlepiej zaś używa się do tego, gdyż łatwo szyc się daje i posiada pewną sztywność. Wypustka z czarnej takiej skóry zupełnie jest nieznaczna, zwłaszcza przy czarnym kolorze obuwia.

— W dniu 7m b. m., w domu pod Nrem 861, przy ulicy Ogrodowej, zapaliły się sadze w kominie, które natychmiast przez domowników ugaszone zostały, przyczem Samuel Szaja, czeladnik szklarski, w tymże domu zamieszkały, wszedłszy na dach dla gaszenia ognia, spadł z takowego i złamał sobie lewą nogę powyżej kolana; po podaniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Ewangelickiego odesłany został. — W tymże dniu Antoni Oldak, wyrobnik, zamieszkały w gminie Czyste, jadąc szybko sankami ulicą Grzybowską, najechał na Marjanę Wiwat, żonę czeladnika piekarskiego, przechodzącą wówczas tą ulicą, którą tak mocno saniami rozbił, iż ta znajduje się w niebezpiecznym stanie; po podaniu jej pomocy lekarskiej, odesłaną została zaraz do swego mieszkania, pod Nr 999g, Oldak zaś do aresztu policyjnego po ukaranie. — Tegoż dnia w nocy, Joanna Skrzyszewska, lat 58 licząca, niewidoma arfiarka, powracając z mężem swym, także niewidomym, z Pragi do Warszawy, i idąc po schodkach około mostu Alexandrowskiego, spadła z takowych, skutkiem czego zraniła sobie głowę do kości; po podaniu jej pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Dzieciątka Jezus odesłaną została. — W dniu 6tym b. m. Antonina Piendrzejewska, zostająca w służbie pod Nrem 820 przy ulicy Solnej, lat 37 wieku licząca, w skutek zagorzenia nagle zmarła; o czem Sąd właściwy zawiadomiony został. — W tymże dniu, w domu pod Nr 1045, przy ulicy Grzybowskiej, terminator bednarski, Piotr Smuszyński, ranił przypadkiem nożem drugiego

terminatora Karola Pietruszyńskiego, w plecy z lewej strony; rana, jakkolwiek pół werszka głęboka, nie okazuje się niebezpieczną; Pietruszyński odesłany do szpitala, a Smuszyński do aresztu policyjnego. — W domu Nr 412d, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, zapaliła się belka, dotykająca komina, lecz ogień natychmiast ugaszony został przez przybyłą straż ogniową. (Gaz. Polic.)

— Czyniąc zadosyć licznym żądaniom, abym wyłącznie dla dzieci chorych wyznaczył godzinę konsultacji, zawiadamiam, że odąd takowe przyjmować będę u siebie codziennie, od godziny 4ej do 5ej; zaś innych chorych, jak dotąd tak i nadal, od 5ej do 6tej z południa, w domu Pani Korozke, Ner 1394, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Złotej. — Doktor Medycyny A. Sikorski, Akuszer miasta nadetatowy. (20,764.)

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 3go Stycznia. — Kapitan Woole, jeden z członków Komisji, wyznaczonej do odbywania prób, z nowym pociskiem ze studzonego żelaza, pomysłu Majora Paliser, ogłosił sprawozdanie o tych próbach, z którego się okazuje, że te nowe pociski w skutkach równają się zupełnie pociskom stalowym, a chociaż nie są lepsze od nich, jednakże przewyższają je taniością. „Times“ podając powyższe sprawozdanie, czyni uwagę, iż czas jest, aby marynarka Angielska zdecydowała się nareszcie, jakie działa przyjąć powinna, zwłaszcza, że bitwa pod Lisą wykazała, iż rozstrzyga walkę artylerja, a nie zahaczanie lub uderzanie okrętu na okręt. — Jak wielkie szkody wynikają ze sporów między fabrykantami i robotnikami, to okazują najuowsze obrachowania, podług których, przy wstrzymaniu się od pracy robotników w fryszerkach żelaza, stracili oni w samym zarobku dziennym 300,000 f. st. (Nordd. All. Ztg.)

FRANCJA. Paryż, 5go Stycznia. — Depesze nadeszłe drogą dyplomatyczną do Rządu Francuzkiego z Hiszpanji, przedstawiają w smutnych barwach stan kraju i zapowiadają ważne wypadki. — P. Bombelles, Szambelan Cesarza Maxymiljana, który miał się udać do jednego z portów morza Śródziemnego, na przyjęcie pomienionego Monarchy, otrzymał urzędowe zawiadomienie, iż tenże zaniechał podróży do Europy. W skutku tego P. Bombelles wyjeżdża do Miramare. — Krąży wieść, iż otwarcie posiedzeń Izby odłożone zostało z dnia 4go na 14 Lutego. — Cesarzowa od 3ch tygodni nie znajdowała się na Radzie Ministrów. — Ojciec Ś. przysłał swe błogosławieństwo Panu de la Rochejaqueline, który chorował niebezpiecznie. Być może, iż ta okoliczność wpłynęła na stan jego moralny i wywołała pewne polepszenie zdrowia. — Rząd Ruski przysłał na Wystawę Powszechną ośm modeli statków pancernych. — Pan Ponsard mianowany został bibliotekarzem Elysée, z płacą 6000 fr. Wiadomo, że autor ten pobierał już takąż samą pensję ze szkatuły Cesarskiej. (Ind. Belge.)

HISZPANJA. — Dzienniki podają szczegółły dotyczące aresztowania Marszałka Serrano, który po przepędzeniu nocy w więzieniu San Francisco, 31go Grudnia rano, odesłany został do Alicante, dla oczekiwania w tamtejszej cytadelli dalszych rozkazów rządu. — Marszałek, jako Grand Hiszpański pierwszej

klasy, ma prawo przedstawiać się w pałacu, nie prosząc poprzednio o posłuchanie. W Niedzielę zatem, 30go z. m., były Prezes Senatu przedstawił się Monarchini i wynurzył jej swą opinię o aresztowaniach, jakie dokonano w dniu poprzednim. Chciał nawet doreczyć J. K. Mości adres protestacji, podpisany przez 112 deputowanych, lecz Królowa odmówiła przyjęcia, oświadczając Marszałkowi, że jest zupełnie zadowoloną z Gabinetu i nie chce zmienić swej polityki. W kilka godzin potem, Marszałek Serrano został aresztowany przez Kapitana Jeneralnego Madrytu. (Ind. Bel.)

TURCJA. Ruszczuk, 2-go Stycznia. — Wiadomości, jakoby w Bułgarii panowało silne wzburzenie, i jakoby Biskup z Tirnova został rozstrzelany, a klasztor Sistovo atakowany przez Turków, są zupełnie fałszywe. (Ind. Bel.)

WŁOCHY. — Z Rzymu w ostatnich dniach Grudnia piszą, iż Tonello otrzymał w ostatnich instrukcjach polecenie, poczynić Kurji Rzymskiej jak najobszerniejsze ustępstwa w kwestji exequatur Królewskiego i przysięgi Biskupów. W zamian Kardynał Antonelli miał go zapewnić, iż zmniejszenie dycjezji nie będzie stanowiło bezwzględnej przeszkody w układzie. — Statystyka ludności Rzymskiej, ogłaszana zwykle w końcu Grudnia przez Wikarjat Jeneralny, obecnie nieco wcześniej opublikowaną została. Podług wykazu urzędowego, liczba mieszkańców wiekiutego miasta wynosiła 210,701; w r. z. zaś 207,338 dusz. Obecnie mieszka w Rzymie 30 Kardynałów, 36 biskupów, 1,476 księży świeckich, 834 seminarystów, 2,833 zakonników, 2,169 zakonnice, 4,567 żydów i 429 akatolików. (Ind. Bel.)

AZJA. — Ogłoszony w „Monitorze“ raport Kontr-Admirała Roze, o działaniach floty i wojsk Francuzkich w Korei, położył koniec niepokojącym wiadomościom o losie wyprawy, które były nadeszły przez Londyn. Podług tego raportu, wyprawa wypłynęła 1go Października z Tszefu na południowo-wschodniej stronie zatoki Petszi-li, wsile 7 okrętów, i przybyła 13go t. m. przed Ile Boisé, o 18 mil od Kang-hoa. Dnia następnego kanonierki „Tardif“ i „Lebreton“, pohołowały w górę rzeki Salee pewną liczbę wojsk lądowych, które nie natrafiwszy na opór, osadzili wzgórze odległe o 5 kilometrów od Kang-hoa; 15go przedsięwzięli rekonesans, i napotkały fort panujący nad miastem, z kąd rozpoczęto żywy ogień. Fort ten po krótkiej obronie zdobyto. Dnia 16go zajął Roze samo miasto i znalazł tam mnóstwo dział, do 10,000 karabinów, amunicję wszelkiego rodzaju, w ogromnych magazynach, mieszczących w sobie także 18 pak ze sztabami srebra i archiwa urzędowe. Wszystko to zabrał Admirał w posiadanie w imieniu Francji i wydał proklamację. Dnia 19go Października otrzymał od Króla list, na który odpowiedział przedstawieniem swych zażeń i wyliczeniem warunków zadośćuczynienia. Przy odprawieniu raportu do Ministra marynarki w Paryżu, Roze znajdował się jeszcze w Kang-hoa, czekając na odpowiedź Króla. — Korrespondencje Angielskie z Szanghaj, z 3go Listopada, donoszą, iż kanonierka Angielska ma odpłynąć do Korei jakoby dla śledztwa w przedmiocie spalonego przez mieszkańców nadbrzeżnych statku „Sher-

man“, ale właściwym celem tego posłannictwa jest wzięcie udziału w układach Francuzów, mających utworzyć kraj Korejski dla handlu Europejskiego.

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Paryża donosi, iż otrzymano tam wiadomość, że w Wiedniu zaprzeczają wieści podanej przez „Memorial diplomatique“, jakoby Gabinet Wiedeński wystąpił z propozycjami do Mocarstw gwarantujących traktat Paryzki z 1856 r., w kwestji Wschodniej. Dziwnem jest, iż doniesienia i zaprzeczenia o zabiegach polityki Austrjackiej, dopiero przez Paryż podawane są do powszechnej wiadomości, kiedy Wiedeńska „Abendpost“ daleko prędzej i bardziej stanowczo skuteczniczyby to mogła. Zdaje się wszakże, iż zamiarem pół-urzędowego dziennikarstwa Wiedeńskiego jest, utrzymywać w ciemnocie opinię publiczną co do stanu rzeczy w Turcji.

„Monitor“ z dnia 6go b. m. pisze: „Jeden z dzienników wieczornych ogłosił o polityce Francji w kwestji Wschodniej artykuł, którego forma mogłaby wywołać mniemanie, iż jest czerpany ze źródeł urzędowych. Artykuł ten wszakże jest dziełem czystej wyobraźni“. — Mowa tu o artykule „Patrie“, który oświadczał, iż bezzasadną jest wieść, jakoby Francja czyniła kroki w celu zawiązania Konferencji do rozstrzygnięcia Sprawy Wschodniej. Francja i Anglja doradzały Turcji umiarkowanie, gapiły ruchy na Kandji, i uznały na nowo utrzymanie władztwa Otomańskiego na Archipelagu za konieczne dla zachowania pokoju Europejskiego.

W Londynie czynione są już przygotowania do nowej demonstracji reformistowskiej, mającej się odbyć w dniu 11m Lutego.

Układy P. Tonello w Rzymie, podług dziennika „Italie“, idą pomyślnie, ale nie należy zapominać, że takowe jedynie ściągają się do spraw kościelnych, i że kwestje polityczne, stanowiące jądro rzeczy, dotychczas wcale dotknięte nie zostały.

Tureckie raporta z Kandji zawiadamiają, że główna kwatera Turecka znajduje się w Suya, Okręgu Selinos, którego mieszkańcy broń składają. Po porażce pod Phonia, przywódca powstańców Koroneo, odparty w góry Sphakji, postanowił wraz z wszystkimi ochotnikami odpłynąć na fregacie Russkiej Zimbarakis, który ze swym oddziałem rozproszony został w górach Selinos, chce także zaniechać bezowocnej walki. — O przyczynach przesilenia Ministerjalnego w Rumunji, brak dotychczas dokładnych wiadomości.

Wybory do Parlamentu Północno-Niemieckiego oznaczone w całej Monarchji Prusskiej na dzień 12ty Lutego. (Nordd: Allg: Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Konstantynopol, 7go Stycznia. — Spór Turecko-Włoski, z powodu uszkodzonego parostatku Włoskiego *Tomasso*, za pośrednictwem Posła Angielskiego został załatwiony. — Turcja urządza stałe swe poselstwo w Nowym-Yorku.

— **ROZMAITOŚCI.** — Młody poeta mieszkał na stacji u szewca. Pan majster, nieco podochocony, wrócił raz dość późno do domu w chwili właśnie, gdy poeta

biedził się nad wspaniałą odą do *Snu*. — „A moja żona?” zapytał szwec z pewną obawą przed słusznym gniewem swej magnifiki. — „Spoczywa w *objęciach Morfeusza*”, odrzekł wieszcz natchniony. — „Naści hultaju”, zawołał szwec, ściągając go kijem przez plecy, „niech ci to będzie nauka, abyś o mojej poczciwej *babie* głupstw nie gadał”.

Kobiety są doskonałe do sekretu... zwłaszcza gdy idzie o wypowiedzenie swego wieku.

Piękność bez serca, jest to wędka bez przynęty.

W naturze kobiety jest, że ucieka przed mężczyzną, w tym nawet razie, gdy serdecznie pragnie być doścignioną.

Przyzwoite *oświadczenie się*, jest kamieniem próbierczym serca i rozumu konkurenta.

Kobiety często płaczą, dla tego, aby prędzej znaleźć *pocieszyciela*.

„Cechą kobiety jest stałość”, rzekła jedna z nich. — „Prawda, bo kobiety zawsze kochają”, odpowiedział poważny moralista. — „O! tak, zawsze!” dodał Satyryk, „tylko że dziś *fircyka* a jutro *charcika*”.

„Pani znosisz formalne obłężenie”, rzekł zazdrosny adorator do Loli Montes. „Obłężenie?” odparła Lola, „ja jestem zdania, że od czasu wynalezienia armat gwintowanych, wszystkie fortece muszą kapitulować”.

Styl lakoniczny stworzony jest dla kochanków. Za pomocą dwóch *zaimków* i jednego *słowa*, mogą dwadzieścia cztery godzin z sobą rozmawiać.

Ze słodyczą kobiet zdarza się to, co ze słodkiem mlekiem... z czasem *kwaśnieje*.

Cnota często ratuje kobiety; więcej ich jednak jest wyratowanych przez niezręczność samychże wielbicielei.

Wedle podań mitologicznych, bogowie zamienili piękną *Arsinoe* w kamień, za to, że nie płakała na pogrzebie kochanka. — „Gdyby to było na pogrzebie męża”, dodała pewna emancypantka, „to jestem pewną, że ulaskawienie byłoby nastąpiło”.

Szczęście jest to *sztuka*, w której między-akty bardzo długie, a sceny chwilę tylko trwają.

Szarada.

Pierwszej wprost z drugą wspan, szukaj między ptaki,
Ze druga sobie płynie, to wie siaki taki,

Wszystek na porządnego człeka się sposobił,

Lecz jak go szatan opadł, wielkie głupstwo zrobił.

(Zeszła Szarada: *Warszawa*.)

Portret Pani Trebelli Bettini,

pierwszej śpiewaczki opery Włoskiej w Warszawie, wyszedł nakładem Księgarni i Składu Nut Muzycznych **Ferdynanda Hösiek**, przy ulicy Senatorskiej Nr 496. — Wykonany podług fotografii, przez słynnego tutejszego rysownika Pana **Walkiewicza**, portret ten litografowany na papierze Chińskim, odznacza się nadzwyczajnym podobieństwem. Cena egzemplarza kop. 50. Jest do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie, jak najmniej w Składach Rycin.

Nowo założony Skład DRZEWA OPAŁOWEGO MROCZKA,

położony na Pradze, przy ulicy Targowej, Nr 155, zawiadamia Szanowną Publiczność, iż urządził sprzedaż drzewa opałowego suchego, rzetelnej miary, po cenach stałych umiarkowanych.

Za sażeń miękkiego w składzie 8 1/2 rs. Z odstawa na Pragę rs. 9, do Warszawy rs. 10.

Za sażeń twardego w składzie rs. 10. Z odstawa na Pragę rs. 10 1/2, do Warszawy rs. 11 1/2.

Za niezwołoną i akuratną odstawę Skład rączy.

Obstalunki przyjmują Panowie:

1) T. Tytz, w Składzie Papieru, ulica Miodowa, Numer 489c.

2) Sommerfeld, w Składzie zabawek dziecinnych, ulica Senatorska, Nr 470.

3) J. Hirszel, w Składzie włóczek, Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw pałacu Namiestnikowskiego.

4) Hejman, Skład cygar, ulica Miodowa, Nr 485.

5) Filozoff, Skład cygar, ulica Długa, wprost Nalewek, Nr 575.

6) A. Rothaub, Kantor Loterji, ulica Graniczna, Numer 1077a.

7) Artychowskiej, Skład cygar, ulica Elektoralna, Numer 1142.

8) Józef Lehr, Skład cygar, ulica Leszno, Nr 663/4.

9) Lewenthal, Skład cygar, ulica Wierzbowa, wprost Boquete. (21,063)

KROPLI

uśmierających wszelkie bóle zębów,

A. ELSNERA,

DENTYSTY W WARSZAWIE,

można nabyć flaszeczki po rs. 2, rs. 1 i po kop. 50, w mieszkaniu jego na Krak.-Przedm. Ner 9, w domu Grodzickich, a oprócz tego na prowincji:

- w Aptece Wgo Sołtykiewicza w Lublinie,
- „ „ Moździańskiego w Kalwarji,
- „ „ Kłossowskiego w Zamościu,
- „ „ Żelazowskiego w Stopnicy,
- „ „ Piaseckiego w Łomży,
- „ „ Duchatow w Hrubieszowie,
- „ „ Wróblewskiego w Płocku,
- „ „ Anders w Marienburgu w Prusach,
- „ „ Schwartz w Włocławku,
- „ „ Rzączyński w Kaliszu,
- „ „ Zawadzkiego w Suwałkach,
- „ „ Tejchert w Łęczycy,
- „ „ Sadowski w Kocku,

w Handlach i Magazynach:

- A. Chwat w Brześciu Litewskim,
- M. Jędrzejewskiego w Lublinie,
- W. Rose w Radomiu,
- W. Jopkiewicza w Szydłowcu,
- Z. Pinkusa w Wiśniowcu,
- K. Tarasso w Płocku,
- N. Wrzosek w Mławie. (15,765.)



W dniu 7 b. m., w przechodzie ulicami: Żelazną, Alejami, Nowym-Swiatem na Mokotowską, zgubiono **ZEGAREK** cylinder, z jedną kopertą na czterech kamieniach, z kluczykiem prostym, nitką do uszka przywiązany. Łaskawy znalazca raczy zwrócić go pod Nr 903a, ulica Wronia, Nr mieszkania 7, za nagrodą. (21,075)



Powóz Faeton,

jednej z najpierwszych fabryk, prawie nowy, z 4ma zapasowemi kołami, zupełnie nowemi, bardzo ładny i lekki, na urząd umyślnie zbudowany, jest do odstąpienia niżej kosztu. Wiadomość codziennie, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 70 nowy, na 1 piętrze Nr 2 mieszkania. (20,603)

Futro Męskie Jonaty,

do sprzedania za cenę rub. sr. 12. Wiadomość przy ulicy Miodowej, pod Nr 486B, w domu Wgo Kronenberga, w sklepie Pieczywa Angielskiego. (16,948)

